



POLONIA W HOŁDZIE POWSTAŃCOM WARSZAWSKIM

Tegoroczne obchody 80. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego łączą Polaków w kraju i za granicą oraz Polonię rozsianą po całym świecie. W samym Melbourne odbyły się dwa wydarzenia upamiętniające ten największy zryw ludności cywilnej w okupowanej przez Niemców Europie. Imprezy artystyczne, zorganizowane po wschodniej (Narre Warren) i zachodniej (Essendon) części miasta, zgromadziły wielu członków polskiej społeczności. Dla jednych była to wspaniała lekcja historii, dla innych – artystyczne przeżycie.

Federacja Polskich Organizacji w Wiktorii, Polskie Biuro Opieki Społecznej „PolCare” i Związek Polaków w Melbourne zaprosili Polonię na koncert w Bunjil Place Studio w Narre Warren, który odbył się 3 sierpnia 2024 roku. Autorami scenariusza byli **Tomasz Bartczak**, prezes Związku Polaków w Melbourne i zarazem dyrektor artystyczny koncertu oraz **dr Bogumiła Żongołowicz**, która koncert poprowadziła. Wydarzenie rozpoczęło się minutą ciszy w hołdzie poległym obrońcom Warszawy. Mottem koncertu był cytat „Tu zęby mamy wilcze i czapki na bakier”, pochodzący z wiersza „Żądamy amunicji” **Zbigniewa Jasińskiego**, ps. „Rudy” – poety, dziennikarza, Prasowego Sprawozdawcy Wojennego radiostacji AK „Błyskawica”, który w latach 50. XX wieku wyemigrował do Australii.

W półtoragodzinnym, dwuczęściowym programie artystycznym przedstawiono historię Warszawy, która pomimo trudnych dni i wielu zniszczeń odrodziła się jak feniks z popiołów. Przedwojennej Warszawy beztrosko bawiącej się na kadrach reportażu „Niedziela w Warszawie” (1938) i miasta, które 1 sierpnia 1944 roku stanęło do nierównej walki z niemie-

ckim okupantem. Bohaterami tamtych dni byli mieszkańcy stolicy, którzy bez względu na wiek, włączali się do walki.

Wojenne nagranie z nasłuchu radia BBC – „Halo, tu mówi *Błyskawica*...” oraz wiersze Zbigniewa Jasińskiego „Żądamy amunicji” (w recytacji Zbigniewa Świętochowskiego, ps. „Krzysztof”) i fragment „Pieśni o Powstaniu” (w archiwalnej recytacji samego autora) – przybliżyły widowni dramatyczne wydarzenia sprzed 80 lat. Wola walki AK-owców i poświęcenie cywili wybrzmiały w poezji i piosenkach (zaaranżowanych przez Tomasza Bartczaka). Obrazu dopełniały historyczne komentarze Bogumiły Żongołłowicz, audiowizualne materiały wyświetlane na ekranie i niezwykle efektowna scenografia, o którą zadbała Taisa Zielak-Bartczak.



Michał Macioch



Grażyna Krajewska

W koncercie w Narre Warren wystąpiła plejada polonijnych artystów z Melbourne i gościnnie **Michał Macioch** z Sydney. Wokalista wykonał raperską piosenkę „Sierpniowe niebo” (pochodzącą z filmu „Sierpniowe niebo. 63 dni chwały”), „Białą flagę” (z repertuaru Grzegorza Ciechowskiego), a nas bis – „Sen o Warszawie” Czesława Niemena. Piękne interpretacje wierszy zaprezentowali: **Marta Kaczmarek** („Psalm powstańczy” Józefy Radzymińskiej), **Iwona Staniec** („Elegię [o chłopcu]” Krzysztofa Kamila Baczyńskiego), **Jolanta Supel** („Testament poległych” Ryszarda Kiersnowskiego) i **Tomasz Bartczak** („Hymn Śródmieścia” Eugeniusza Żytomierskiego).



Marta Kaczmarek



Iwona Staniec



Jolanta Supel



Sylvia Styczeń

Bogumiła Żongołłowicz przeczytała fragment „Dziennika czasu wojny” Zofii Nałkowskiej i wiersz „Sumienie świata” Zbigniewa Jasińskiego, ps. „Rudy”. Jako biografka piewcy Powstania Warszawskiego, przybliżyła widzom jego twórczość literacką i działalność społeczną. **Teatr Prób „Miniatura”** przedstawił scenkę rodzajową z posiłkiem z kociołka i zaśpiewał wraz z **Grażyną Krajewską** piosenkę „Siekiera, motyka...”. W dalszej części programu wokalistka wykonała solo „Modlitwę Armii Krajowej”. **Sylvia Styczeń** wystąpiła z dwoma współczesnymi utworami, nawiązującymi do Powstania Warszawskiego – „Dziewczyną z granatem” i „Tchnieniem wolności” z popularnego serialu „Czas honoru”.



1. Hufiec „Podhale” w Melbourne z hm. Ryszardem Jarkiem (pierwszy z lewej), Hanią Trzaskowską (w środku, w białej bluzce), aspirantką na stopień instruktora i Polą Szczukutowicz (pierwsza z prawej), która koordynowała z organizatorami występ harcerzy na koncercie; 2. Teatr Prób „Miniatura” i Grażyna Krajewska (fot. Ola Spring)

Polski Chór Dziecięco-Młodzieżowy w Melbourne, pod dykcją Magdaleny Biadały-Şahingözc, wzruszył widownię wykonaniem dwóch piosenek – „Chłopcy silni jak stal” (ze słowami Józefa Szczepańskiego, ps. „Ziutek”) i „Nową Warszawianką”. Najmłodszymi wykonawcami wieczoru byli **uczniowie Polskiej Szkoły im. Marii Konopnickiej w Essen-don**, którzy pod kierunkiem koordynatorki Beaty Rawdanowicz, wystąpili z piosenką „Warszawskie dzieci” i z „Marszem Mokotowa”, składając tym samym hołd powstańcym rówieśnikom. „Hymn Szarych Szeregów”, „O, panie Boże, ojciec nasz” i „Pałacyk Michła” odśpiewała 20-osobowa grupa **harcerek i harcerzy z Hufca „Podhale” w Melbourne**.



1. Polski Chór Dziecięco-Młodzieżowy w Melbourne. Od lewej: Eren Şahingöz, Amelia Ginter, Ania Styczeń, Deniz Şahingöz ; 2. Uczniowie Polskiej Szkoły im. Marii Konopnickiej w Essendon. Beata Rawdanowicz stoi pierwsza z prawej

Niezwykłe ciekawym elementem koncertu był wątek australijski: **żołnierza Edwarda Waltera Smitha** – który jako jedyny Australijczyk brał bezpośredni udział w Powstaniu Warszawskim, walcząc w rejonie Śródmieścia i uczestnicząc w zdobywaniu niemieckiego obozu więziennego na zachodnim brzegu Wisły; oraz **pilotów z Królewskich Australijskich Sił Powietrznych** – zaangażowanych w zrzuty pomocy i amunicji dla walczącej Warszawy. Szlagier „Waltzing Matilda”, w wykonaniu **Dominika Rawdanowicza** i pieśń „Royal Australian Air Force song”, zaśpiewana przez **Klarę Rawdanowicz**, były symbolicznym hołdem złożonym australijskim pilotom przez polskich artystów. Klara wykonała również, kończąc koncert, piosenkę „Jest Warszawa” z repertuaru Reginy Pisarek. Towarzysząca piosence projekcja zdjęć współczesnej Warszawy, „klamrowo” zamknęła koncert, ukazując ostateczne zwycięstwo Warszawy i jej mieszkańców.



1. Dominik Rawdanowicz w utworze „Waltzing Matilda”. Na ekranie – Edward Walter Smith; 2. Klara Rawdanowicz i muzycy (od lewej): Ryan Sherwood, Aniela Rawdanowicz, Dominik Rawdanowicz, Josh Orwal, Kamil Rawdanowicz

O oprawę muzyczną koncertu zadbali **Tomasz Bartczak** (fortepian) i **Zespół Kamila Rawdanowicza** w składzie: Kamil Rawdanowicz (akordeon/keyboard), Ryan Sherwood (perkusja), Josh Orwal (gitara basowa), Aniela Rawdanowicz (trąbka) i Dominik Rawdanowicz (trąbka).

Po koncercie, głos zabrała **Elżbieta Dzedzic**, prezes Federacji Polskich Organizacji w Wiktorii, która podziękowała organizatorom i artystom za wspaniały, poruszający występ. Publiczność, licznie zgromadzona na koncercie (obecnych było ponad 200 osób), nagrodziła

wykonawców gromkimi brawami. Organizatorzy uhonorowali artystów upominkami. Kulminacyjnym momentem wydarzenia była piosenka „Sen o Warszawie”, którą wspólnie z Michałem Maciochem wykonały wszystkie obecne na scenie osoby. Pamiątkowym zdjęciom nie było końca.



1. Prezes wiktoriańskiej Federacji, Elżbieta Dzedzic wraz autorami koncertu – Bogumiłą Żongołłowicz i Tomaszem Bartczakiem; 2. Od lewej: Ppor. Bogdan Płatek, prezes Stowarzyszenia Polskich Kombatantów Koła nr 3 w Melbourne, występujący podczas koncertu w roli statysty wraz z przedstawicielami organizacji polonijnych. Stoją (od lewej): Andrzej Balcerzak (Stowarzyszenie Polaków Wschodnich Dzielnic Melbourne, SPWD), Marek Gimżewski (SPK Koło nr 3), Grażyna Lipiński (SPK Koło nr 3), Zbigniew Marszałek, Bogdan Płatek, Renata Płatek (SPK Koło nr 3), dr Sylwia Greda-Bogusz OAM (prezes Biura Opieki „PolCare”), Grażyna Galas (skarbnik Biura Opieki „PolCare”), dr Marek Kijek (prezes Stowarzyszenia Polskich Profesjonalistów w Australii)

Pytając widzów o wrażenia po koncercie, większość z nich komplementowała różnorodny i wspaniale dobrany repertuar, wysoki poziom artystyczny koncertu i edukacyjny aspekt prezentowanych treści. Wielu widzów odczuło wzruszenie widząc dzieci i młodzież, tak licznie biorących udział w wydarzeniu. **Grzegorz Machnacki**, członek Rady Naczelnej Polonii Australijskiej, w swoim wpisie w mediach społecznościowych, podziękował wszystkim artystom, którzy wystąpili w okolicznościowych koncertach w Narre Warren i Essendon. Podkreślił, że chociaż oba wydarzenia miały różny charakter, łączyła je wspólna pamięć o powstańcach i mieszkańcach wojennej Warszawy.

Koncertowi towarzyszyły wydarzenia dodatkowe. **Wystawa poświęcona Powstaniu Warszawskiemu** pt. „Home Army Ex-Soldiers living in Melbourne. Australians’ help the Warsaw Uprising. Australian Airmen”, opracowana w ramach Pilecki Project, którą uczestnicy wydarzenia mogli obejrzeć przed koncertem, w hallu Bunjil Place.

Drugim wydarzeniem była **promocja najnowszej płyty Artura Gotza**, polskiego aktora i wokalisty, który wielokrotnie koncertował w Australii. Wiktoriańska federacja i Biuro Opieki „PolCare” wsparli finansowo wydanie krążka „Litania piwnic 1944”, z której pochodzi m.in. piosenka „Ponad nocą” ze słowami Tadeusza Gajcego i muzyką Artura Gotza. Podczas uroczystego lunchu, podanego w restauracji Bunjil Place, na ekranie wyświetlono nie tylko teledysk do tego utworu, ale także specjalne pozdrowienia artysty dla melbourneńskiej Polonii.



1. Jacek Glinka z Pilecki Project na tle banerów z wystawy o Powstaniu Warszawskim; 2. Jadwiga Laskowska i Andrzej Polak na tle banerów, prezentujących historie rtm. Witolda Pileckiego i Zbigniewa Ryszarda Lemana ps. „Darek” – Powstańca Warszawskiego, który po wojnie wyemigrował do Australii i zamieszkał w Melbourne

Podsumowując: koncert upamiętniający 80. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego był niezwykle udanym wydarzeniem artystycznym, które podkreśliło przywiązanie Polonii melbourniejskiej do polskiej historii, tradycji niepodległościowej i wartości ważnych dla ludzi, niezależnie od kraju ich pochodzenia. Angażując do udziału w koncercie duże grono artystów indywidualnych, grupy artystyczne, uczniów, harcerzy i działaczy polonijnych, organizatorzy po raz kolejny udowodnili, że wydarzenia traktujące o polskiej historii mogą być elementem jednoczącym różne pokolenia Polaków i podtrzymującym wspólną pamięć historyczną.

Koncert został zarejestrowany, a nagranie z niego zostanie udostępnione szerszej publiczności w najbliższym czasie.

/jt/

Autorem zdjęć, jeśli nie podano inaczej, jest Jacek Laskowski.

Zdjęcie ze strony 1: Grupowe zdjęcie nagrodzonych artystów z prezes wiktoriańskiej Federacji, Elżbietą Dziedzic i CEO Polskiego Biura Opieki Społecznej „PolCare”, Bożeną Iwanowską OAM



KONCERT „NASZE POLSKIE KWIATY”

W dwie sierpniowe niedziele, 18 i 25 sierpnia 2024, w polonijnych ośrodkach w Albion i Rowville odbyły się koncerty z cyklu „Nasze Polskie Kwiaty”. Była to druga edycja wydarzenia promującego polonijne talenty wokalne, muzyczne, recytatorskie i taneczne. W koncercie, zorganizowanym przez Związek Polaków w Melbourne, wzięło udział 16 artystów indywidualnych, jeden chór oraz dwa zespoły taneczne. W tym roku, grono znanych melbourniejskiej Polonii wykonawców powiększyło się o nowe osoby: Emilię Zientalską, Annę Styczeń, Oliwię Hoehle i Deniza Şahingöza.

Wydarzenie rozpoczął Tomasz Bartczak, prezes Związku a zarazem dyrektor artystyczny przedsięwzięcia. Powitał on licznie zgromadzonych widzów i gości specjalnych oraz pokrótce wprowadził ich w program dwuczęściowego koncertu. O oprawę muzyczną zadbał **Zespół Kamila Rawdanowicza** w składzie: Kamil Rawdanowicz (keyboard i akordeon), Ryan Sherwood (perkusja, bęben), Josh Orwal (gitara basowa), Reuben Krawczyszyn (keyboard i klarnet), Łukasz Wojton (gitara). Zespołowi towarzyszyli: Aniela Rawdanowicz (trąbka i skrzypce), Klara Rawdanowicz (skrzypce) i Dominik Rawdanowicz (trąbka). Mistrzami ceremonii byli **Klara Rawdanowicz** i **Mirosław Kowalczyk**.



Tomasz Bartczak



Mirosław Kowalczyk i Klara Rawdanowicz

Jako pierwszy wystąpił **Średni „Polonez”** wykonując taniec „Śląsk”. **Emilia Zientalska**, wielokrotna uczestniczka Konkursów Poezji Polskich Seniorów, organizowanych przez Polskie Biuro Opieki Społecznej „PolCare”, wyrecytowała swój autorski wiersz „Pierwiosnek”.



Średni „Polonez”



Emilia Zientalska

Ryszard Girniak – lwowianin, aktor Teatru Prób „Miniatura” – wykonał dwa szlagiery „Balkanicę” zespołu Piersi i „Miłość w Zakopanem” Sławomira. Przy utworze Króla Rock Polo, wokaliście towarzyszył Zespół Kamila Rawdanowicza. Znana polonijna artystka, **Grażyna Krajewska**, zaśpiewała „Dziś prawdziwych cyganów już nie ma” Maryli Rodowicz i „La Vie En Rose” z repertuaru Edith Piaf. Następnie, widownia mogła usłyszeć melodie z lat 60. i 50. XX wieku. **Aniela Rawdanowicz** wykonała „Walentyna twist” Filipinek, a **Klara Rawdanowicz** –

„Oj, Antonii” z repertuaru Marii Koterbskiej. Wspólnie z bratem Dominikiem, Klara zaśpiewała również „Ada, to nie wypada” Ireny Santor.



1. Przy mikrofonie Ryszard Girniak. Na gitarze basowej gra Łukasz Wojton, a na trąbce – Dominik Rawdanowicz; 2. Grażyna Krajewska; 3. Aniela Rawdanowicz; 4. Czwórka z piątki rodzeństwa Rawdanowiczów: Albert (kontrabas), Klara, Dominik i Kamil (saksofon)

W kolejnym utworze, piosence „Cztery nogi”, **Dominik Rawdanowicz** oddał hołd wspaniałemu polskiemu piosenkarzowi, Mieczysławowi Foggowi. W duecie z **Sammer Zielak-Bartczak**, Dominik wykonał piosenkę z filmu „Ogniem i mieczem” – „Dumka na dwa serca”, do której muzykę napisał Krzesimir Dębski a słowa – Jacek Cygan. Sammer wystąpiła także solowo w hicie z lat dziewięćdziesiątych „Jestem kobietą” Edyty Górniak.



Sammer Zielak-Bartczak i Dominik Rawdanowicz



Sylvia Styczeń i Ania Styczeń

„Waterloo”, wielki przebój szwedzkiego zespołu ABBA, przypomniały **Ania Styczeń** i **Sylvia Styczeń**. Kolejną artystką była **Iwona Staniec**, która zaprezentowała trzy swoje wiersze: „Wiersz satyryczny”, „Bóg i Zły” oraz „Cztery pory roku i boginie z mitologii”. Przy ostatnim wierszu, poetce akompaniował na fortepianie Tomasz Bartczak. Debiutujący w „Naszych Polskich Kwiatkach” 14-letni **Deniz Şahingöz**, członek Polskiego Chóru Dziecięco-Młodzieżowego w Melbourne i National Boys Choir of Australia, zagrał na fortepianie „Dla Elizy” Ludwiga van Bethovena oraz „River Flows in You” koreańskiego kompozytora, Yiruma. Na koniec pierwszej części, **Polski Wokalno-Taneczny Zespół „Łowicz”** zaśpiewał ludową piosenkę „Lipka” („Z tamtej strony jeziora”).



Iwona Staniec



Deniz Şahingöz



Jolanta Supel

Po 15-minutowej przerwie, na scenę powróciły tancerki „Łowicza”, które wykonały taniec „Kolomajki”, podśpiewując refren utworu. Kolejną artystką, **Jolanta Supel**, aktorka Teatru Prób „Miniatura”, pięknie zinterpretowała wiersz „Testament Chopina” Mariana Hemara i „Inwokację” z „Pana Tadeusza” polskiego wieszczka, Adama Mickiewicza.



Polski Wokalno-Taneczny Zespół „Łowicz”



Ewa Skup

Multiinstrumentalista **Kamil Rawdanowicz** wraz ze swoim zespołem zaprezentował „Chce zrobić dla ciebie coś”, utwór pochodzący z repertuaru Andrzeja Dąbrowskiego. Występująca po muzykach **Sammer Zielak-Bartczak** zaśpiewała popowo-rockowy przebój Bajmu – „Dwa serca, dwa smutki”. Następnie na scenie pojawiła się poetka i malarka, **Ewa Skup**, w recytacji trzech wierszy: „Szept”, „Nasz Babel” i „Pamięć”. **Polski Chór Dziecięco-Młodzieżowy w**

Melbourne, świętujący w tym roku 5-lecie istnienia, wykonał trzy utwory. Tradycyjną pieśń z Konga – „Banaha” (przy akompaniamencie fortepianowym Tomasza Bartczaka i wtórze bębna, na którym grał Ryan Sherwood), „Miliony snów” z disneyowskiego filmu „The Greatest Showman” i „Nauczmy się żyć obok siebie” z repertuaru Zbigniewa Wodeckiego. Występ młodych artystów – Amelii, Anii, Erena i Deniza – został nagrodzony dużymi brawami.



1. Kamil Rawdanowicz; 2. Sammer Zielak-Bartczak; 3. Sylvia Styczeń; 4. Polski Chór Dziecięco-Młodzieżowy w Melbourne; 5. Pola Szczykutowicz

Pola Szczykutowicz zabrała widzów w podróż do lat 70. ubiegłego stulecia, śpiewając „Copacabana” Barry’ego Manilowa. Debiutująca na polonijnej scenie **Olivia Hoehle** zaprezentowała dwie piosenki – „Moje jedyne marzenie” Anny Jantar i „Fernando” zespołu ABBA. Zaś **Sylvia Styczeń** zaśpiewała kolejny utwór Bajmu – „Ta sama chwila” oraz piosenkę „My heart will go on” Celine Dion, pochodzącą z filmu „Titanic”. Po solistkach, na scenie pojawiło się trio męskie w składzie **Tomasz Rawdanowicz, Dominik Rawdanowicz i Tomasz Bartczak**. Panowie zaśpiewali „Bananowy song” – przebój zespołu Vox. Przed wielkim finałem, ponownie



Od lewej: Tomasz Rawdanowicz, Tomasz Bartczak i Dominik Rawdanowicz

wystąpił **Zespół Pieśni i Tańca „Polonez”**. Tancerze Średniego „Poloneza” zaprezentowali polkę kresową z Niemenczyzna k. Wilna.

Na koniec koncertu zabrzmiała piosenka „Wieża Babel”, pochodząca z pierwszego polskiego musicalu „Metro”, stworzonego na początku lat 90. przez Janusza Józefowicza i Janusza Stokłosę. Utwór, wykonany wspólnie przez uczestników „Naszych Polskich Kwiatów”, stanowił podsumowanie wydarzenia, któremu przyświecało motto „Wybudujemy wieżę naszych marzeń”.



Artyści biorący udział w koncercie „Nasze Polskie Kwiaty”. Dom Polski „Syrena” w Rowville, 25 sierpnia 2024
(fot. FB Dom Polski SYRENA, Rowville)

Tomasz Bartczak podziękował artystom oraz muzykom za udział w wydarzeniu i wspaniałe występy. Widzom za przybycie. Sponsorom i partnerom za pomoc w organizacji wydarzenia. Tomaszowi Rawdanowiczowi za nagłośnienie, ustawienie sprzętu i nagrywanie koncertu. Kamilowi Rawdanowiczowi i jego zespołowi za oprawę muzyczną. Taisie Zielak i Anicie Murawskiej za opracowanie scenografii.

Sponsorami wydarzenia byli: Konsulat Generalny RP w Sydney, Allwelt International – strony internetowe, Erimus Jewellers, Związek Polaków w Melbourne, Modern City Homes, Polska Grupa Motocyklowa (Polish Motorcycle Group) oraz Teatr Prób „Miniatura” im. Jerzego Szaniawskiego w Melbourne.

1 września br., na fanpejdzu Ośrodka „Polana” na Facebooku, organizatorzy podali podsumowanie kosztów przedsięwzięcia. Po opłaceniu kosztów realizacji wydarzeń w Albion i Rowville, dochód z koncertu wyniósł 5,201.70 dolarów. Kwota ta zostanie rozdzielona pomiędzy występujących artystów, którzy otrzymają po 260 dolarów (za wstęp podczas obu koncertów). Głosem widzów, Nagrodę Publiczności, w wysokości 300 dolarów, zdobył Polski Chór Dziecięco-Młodzieżowy w Melbourne.

Podsumowując: druga edycja koncertu „Nasze Polskie Kwiaty” spotkała się z dużym zainteresowaniem widzów. Może o tym świadczyć zarówno duża frekwencja podczas obu wydarzeń, jak i pozytywne komentarze internautów pod foto- i wideorelacjami, zamieszczonymi w mediach społecznościowych.

Osobiście, podobała mi różnorodność repertuaru i swoboda, z jaką każdy artysta wyrażał siebie w gatunku sztuki, którą preferuje. Piękne polskie piosenki przeplatały się z anglojęzycznymi przebojami. Artyści, niezależnie od wieku, pokazali niezwykłą wrażliwość na piękno słowa recytowanego i śpiewanego oraz muzyki, przekraczającej granice kulturowe. Całości obrazu dopełniały polskie tańce regionalne w wykonaniu utalentowanej polsko-australijskiej młodzieży.

Podziękowania za organizację wydarzenia kierujemy na ręce Tomasza Bartczaka i członków Związku Polaków w Melbourne oraz ośrodków polonijnych w Albion i Rowville, które umożliwiły realizację obu wydarzeń. Gratulujemy wszystkim artystom pięknych występów, które przywołały niejedno wspomnienie.

/jt/

Zdjęcia załączone do relacji pochodzą z różnych źródeł: FB Polana Camp – Związek Polaków w Melbourne, FB Dom Polski SYRENA, Rowville).



SENORZY W HOŁDZIE POWSTAŃCOM

W czwartek, 15 sierpnia 2024 roku, na zebraniu Klubu Polskiego Seniora w Rowville, w siedzibie Domu Polskiego „Syrena” w Rowville, Zespół „Rytm” zaprezentował ciekawy i wzruszający program upamiętniający 80. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego.



Zespół „Rytm” podczas programu artystycznego poświęconego Powstaniu Warszawskiemu. Od lewej: Krystyna Toton, Wiesław Przygoda, Krystyna Klepacz, Krystyna Bargłowska, Regina Imbor. Dom Polski „Syrena” w Rowville, 15 sierpnia 2024 (fot. archiwum Klubu Polskiego Seniora w Rowville)

Występ rozpoczęto piosenką „Hej, kto Polak na bagnety”, po której przeczytany został wiersz „Trudno jest walczyć o kraj”. Minutą ciszy uczczono pamięć tych, co oddali swoje życie w walce o wolność. Jedną z pań przeczytała krótką historię o powstaniu i waleczności ludności Warszawy, stawiającej opór niemieckiemu okupantowi.

Następnie, uczestnicy wydarzenia usłyszeli piosenki takie jak „Warszawskie dzieci”, „Czuwaj wiaro!”, „Orzeł Biały!”, „Wrzosi” oraz „Przyśniła się dzieciom Polska”. Wiesław Przygoda, członek klubu seniora i chórzysta Zespołu „Rytm”, podzielił się swoimi wspomnieniami, gdy jako 8-letni chłopiec widział nalot Niemców na Warszawę. Tego widoku nigdy nie zapomni.

Po tej refleksji, publiczność wysłuchiwała kolejnych piosenek „Jak czas rozliczyć”, „Jest Warszawa” i „Jest takie miejsce”. Program artystyczny zakończono odśpiewaniem polskiego hymnu.

Danuta Fularczyk



WIEŚCI ZE SZKÓŁ POLSKICH

Wycieczka uczniów ze szkoły w Rowville na farmę Chesterfield



31 sierpnia 2024, w ostatni dzień zimy, uczniowie Polskiej Szkoły Sobotniej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Rowville wyruszyli na niezapomnianą wycieczkę na farmę Chesterfield. Był to wspaniały sposób na pożegnanie zimy, pełen przygód i radości.

Już od samego rana, podekscytowane dzieci wsiadły do autokaru, który zabrał je na farmę. Na miejscu czekało na nie mnóstwo atrakcji. Pierwszym punktem programu była przejażdżka traktorem, która wzbudziła wiele emocji. Dzieci z uśmiechami na twarzach podziwiali malownicze krajobrazy farmy, czując wiatr we włosach.

Następnie uczniowie mieli okazję spróbować swoich sił w tradycyjnym dojeniu krów. Pod czujnym okiem farmera, dzieci dowiedziały się, jak wygląda ten proces i jakie znaczenie ma dla codziennego życia na farmie. Kolejną atrakcją było karmienie zwierząt. Owieczki, kangury, barany, osiołki, strusie i renifery z radością przyjmowały smakołyki od dzieci, które z zachwytem obserwowały ich zachowanie.

Jednym z najbardziej emocjonujących momentów była możliwość głaskania młodych zwierzątek. Dzieci z delikatnością i czułością dotykały małych króliczków i jagniątek, co sprawiło im ogromną radość. Spacer na świeżym powietrzu pozwolił wszystkim na chwilę relaksu i podziwianie piękna przyrody.

Nie zabrakło również nowoczesnych akcentów – pokaz nowoczesnej techniki dojenia krów wzbudził duże zainteresowanie. Dzieci mogły zobaczyć, jak technologia wspiera pracę na farmie i ułatwia codzienne obowiązki.

Pogoda, jak na Melbourne przystało, była zmienna, ale dopisała. Słońce, wiatr i odrobina deszczu tylko dodały uroku całej wycieczce. Wszyscy uczestnicy mieli fantastyczne humory i cieszyli się każdą chwilą spędzoną na farmie.

Wycieczka była doskonałą okazją do lepszego poznania się uczniów oraz pogłębienia ich wiedzy na temat zwierząt zamieszkujących australijskie farmy. Po powrocie do szkoły czekała na nas jeszcze jedna niespodzianka – pyszne, polskie pączki, które były miłym zakończeniem tego pełnego wrażeń dnia.

Magdalena Delport
Koordynatorka Szkoły

Zdjęcie: archiwum Polskiej Szkoły Sobotniej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Rowville

Minikoncert dla tatusiów i dziadków



W niedzielę, 1 września 2024, uczniowie Polskiej Szkoły im. Marii Konopnikiej w Essendon zaprosili społeczność polonijną do Polskiego Sanktuarium Maryjnego w Essendon na mini-koncert z okazji australijskiego Dnia Ojca.

Okolicznościowy program artystyczny, dedykowany tatusiom i dziadkom, rozpoczęli uczniowie najstarszej klasy, przedstawiając scenkę pt. „Jak tata pokazał mi wszechświat”. Uczniowie średniej klasy zaprezentowali wiersz „Daj mi rękę tato”, zaś maluchy wspólnie powiedziały wierszyk „Tata”. Następnie, ponownie na scenie pojawili się najstarsi uczniowie, recytując różne wierszyki. Pomiędzy poszczególnymi utworami lirycznymi, widzowie mogli usłyszeć piosenki m.in. „Mój tatuś jest taki duży”, „Weź mnie na ręce”, „Nie boję się” i „Rodzina”. Na koniec, mali artyści wspólnie odśpiewali tatusiom i dziadkom tradycyjne polskie „Sto lat”.

Zdjęcie: ks. Mariusz Han SJ/jezuici.org.au

Dzień Ojca i powitanie wiosny w szkole w South Melbourne



Na przedostatnich zajęciach w trzecim termie, 7 września 2024, uczniowie Polskiej Szkoły im. Tadeusza Kościuszki w South Melbourne przygotowali laurki i drobne upominki dla tatusiów, których święto było obchodzone w Australii w pierwszą niedzielę września. Piękne zdobione prace z wierszykami w języku polskim stanowiły podziękowanie dzieci dla ich ojców i opiekunów.

Wraz z początkiem września na południowej półkuli witamy wiosnę. Zgodnie ze szkolną tradycją zorganizowaliśmy Dzień Sportu. Z racji na deszczoną aurę, konkurencje sportowe wyjątkowo odbyły się na

terenie szkoły. Każdy z uczestników otrzymał okolicznościowy identyfikator na folkowej smyczy, długopis i wafelka Grześka.

Zdjęcie: Polska Szkoła im. Tadeusza Kościuszki w South Melbourne



KALENDARIUM WYDARZEŃ LIPIEC–WRZESIEŃ 2024

Wzmianki o wydarzeniach, z których relacje nie pojawiły się na stronach 1-14 niniejszego biuletynu.



1 lipca na terenie Domu Polskiego „Syrena” w Rowville odbyła się **uroczystość wręczenia Victoria Day Awards 2024**. Kim Wells MP i Nick McGowan MP uhonorowali tę nagrodą 61 wolontariuszy, w tym działaczy Stowarzyszenia Polaków Wschodnich Dzielnic Melbourne: Magdalenę Szkrawan, Andrzeja Balcerzaka oraz Zbigniewa Solarskiego (w jego imieniu nagrodę odebrał prezes SPWD, dr Andrzej Markiewicz). Wśród wyróżnionych znalazły się również członkinie Klubu Polskiego Seniora w Rowville, Krystyna Bargłowska oraz Krystyna Toton. W wydarzeniu, prowadzonym przez MC Manny’ego Cicchiello, kandydata Liberatów dla regionu Aston do rządu federalnego, wzięło udział ponad 200 osób.



14 lipca na terenie Domu Polskiego „Syrena” w Rowville odbyła się **zabawa jubileuszowa 30-lecia Klubu Piłkarskiego White Star („Wisła”) Dandenong**.

(fot. FB Dom Polski SYRENA, Rowville)



14 lipca w Polskim Sanktuarium Maryjnym w Essendon odbył się **recital fortepianowy Piotra Różańskiego i Grzegorza Manii, czyli Zarębski Piano Duo**. Pianiści zagrali utwory Maurycego Moszkowskiego, Ignacego Jana Paderewskiego, Juliusza Zarębskiego i Ignacego Friedmana. Wydarzenie zorganizowało Towarzystwo Polskiej Kultury w Wiktorii.

(fot. jezuici.org.au)



27 lipca 2024 w Polskim Klubie w Albion odbył się **bankiet jubileuszowy 75-lecia „Tygodnika Polskiego”**. Wydawanie pisma w postaci drukowanej tymczasowo zostało zawieszona. Zapraszamy na stronę **tygodnik-polski.com.au**

(fot. Bogdan Płatek)



(fot. FB ZHP Podhale)



Od 28 lipca do 10 sierpnia w Północnej Karolinie w Stanach Zjednoczonych odbywał się **X Światowy Zlot „Odrodzenie” ZHP**. W wydarzeniu wzięły udział trzy harcerki z Hufca „Podhale” z Melbourne – Veronica Szmyd, Emilia Stawiarska, Tania Hawkins oraz kapelan, ks. Kamil Żyłczyński SChr.



31 lipca w Bunjil Place Narre Warren odbyły się targi pracy dla osób zainteresowanych zatrudnieniem w sektorze Aged Care – **Caring Futures EXPO**. Biuro Opieki „PolCare” reprezentowały m.in. (od lewej) Barbara Bailouni, Katarzyna Kaczmarek oraz Margaret Supel.

(fot. FB PolCare)



Towarzystwo Kultury Polskiej w Wiktorii, Jezuicki Ośrodek Duszpasterski i Polskie Sanktuarium Maryjne w Essendon zaprosiło rodaków do **wspólnego uczczenia 80. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego**. Wydarzenie odbyło się 4 sierpnia. W spektaklu poetycko-muzycznym, zaprezentowanym po Mszy św., wystąpili Iga Bajer, Dariusz Buchowiecki, Stefania Chmiel,

Anna Cietrzewska, Adam Fedor, Bernadeta Głowacka, Krzysztof Kaczmarek, Marta Kaczmarek, Marta Kieć-Gubała, Leo Liu, Michał Macioch, Adam Piechociński, Marek Podstawek, Albert Rawdanowicz, Aniela Rawdanowicz, Beata Rawdanowicz, Kamil Rawdanowicz, Klara Rawdanowicz i Ryszard Stacewicz. Spektakl wyreżyserowali Marta Kaczmarek i ksiądz Wiesław Słowik SJ OAM.

(fot. jezuici.org.au)



11 sierpnia odbyło się w Richmond **Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Sekcji Polskiej Radia 3ZZZ**. Spotkanie rozpoczęło się Mszą Św. w intencji wszystkich (żyjących i zmarłych) pracowników, członków, sponsorów i słuchaczy Radia 3ZZZ. Potem, uczestnicy przenieśli się do Bacówki, gdzie zarząd 2022–2024 zdał relację z dwuletniej działalności i otrzymał absolutorium. Do zarządu na lata 2024–2026 wybrano: Zofię Kemp (koordynator), Renatę Suwarę (zastępca koordynatora), Zofię Kurosz (sekretarz),

Jerzego Krysiaka (skarbnik). Członkami zostali: Halina Graff, Halina Bąk, Zofia Dublaszewska, Małgorzata Gazecka, ks. Mariusz Han SJ, ks. Wiesław Słowik SJ. Do Komisji Rewizyjnej wybrano: Henryka Kustosika, Halinę Kowalczyk, Dariusza Gronckiego; na zastępstwo: Marię Lubkowską, Wiesławę Gasparską.

(fot. jezuici.org.au)

(fot. jezucici.org.au)



Doroczne **uroczystości ku czci Żołnierza Polskiego** odbyły się 11 sierpnia w Polskim Sanktuarium Maryjnym w Essendon. W uroczystej Mszy św. udział wzięli kombatanci, prezes Federacji Polskich Organizacji w Wiktorii, Elżbieta Dzedzic, poczty sztandarowe Koła SPK nr 3, harcerze i harcerki „Hufca Podhale”, przedstawiciele organizacji społecznych. Po Mszy Św. uczestnicy przeszli pod Pomnik Katyński, gdzie odmówili modlitwę za dusze polskich żołnierzy, którzy oddali swe życie za wolność naszej Ojczyzny oraz za wolność innych

narodów, złożyli wieńce i kwiaty oraz minutą ciszy uczcili pamięć poległych bohaterów. Na essendońskiej scenie wygłoszono oficjalne przemówienia oraz zorganizowano koncert żołnierskiej piosenki.

(fot. FB PolCare)



16 sierpnia Biuro Opieki „PolCare” zaprosił swoich pracowników do siedziby w Mt Waverley, aby wspólnie świętować **Aged Care Employee Day**. W ramach wydarzenia odbyły się koncert pianisty Konrada Olszewskiego i przyjęcie koktajlowe.



22 sierpnia pracownicy „PolCare i niektóre grupy dołączyli do **Daffodil Day**, dorocznej kampanii prowadzonej przez Cancer Council, której celem jest zbieranie pieniędzy na badania nad rakiem oraz podnoszenie świadomości

mieszkańców Australii nt. nowotworów i profilaktyki przeciwnowotworowej.

(fot. FB PolCare)



24 sierpnia prezes wiktoriańskiej federacji, Elżbieta Dzedzic, wzięła udział w uroczystości **świętowania ukraińskiego dnia niepodległości**, zorganizowanej przez Związek Ukraińców w Wiktorii w Ukrainian Community Hall w Geelong West.

(fot. FB PCCV)

24 sierpnia w Geelong odbyła się także uroczystość celebrująca wielokulturowość – **Victorian Multicultural Gala Dinner 2024**. Na zdjęciu od lewej: Elżbieta Dzedzic, prezes wiktoriańskiej federacji, Bwe Thay – Deputy Chairperson w Victorian Multicultural Commission, Viv Nguyen – Victorian Multicultural Commission Chairperson.

(fot. FB PCCV)





W dniach 24–25 sierpnia odbywał się **doroczny odpust ku czci MB Częstochowskiej i bazar w Polskim Sanktuarium Maryjnym w Essendon**. Wśród licznych atrakcji nie mogło zabraknąć loterii fantowych i polskich dań oraz słodkich wypieków. Podczas bazaru, organizatorzy zebrali dla sanktuarium w Essendon rekordową sumę ponad 27 tys. dolarów.

(fot. jezuici.org.au)

25 sierpnia przedstawiciele SPK Koła nr 3 w Melbourne wzięli udział w **dorocznych uroczystościach w Shrine of Remembrance** w Melbourne, organizowanych ku czci żołnierzy australijskich 9. i 7. Dywizji (18. Brygada) oraz polskich z Brygady Karpackiej, którzy niezłomnie walczyli pod Tobrukiem.

(fot. Bogdan Płatek)



(fot. FB Dom Polski SYRENA, Rowville)

7 września w Domu Polskim „Syrena” odbył się doroczny **Bal Ojca**. Wśród licznych atrakcji był występ łowiczaków. O wspianą zabawę na parkiecie zadbał DJ Mark. Tytuł Ojca Roku 2024 otrzymał Zygmunt Bieliński OAM, długoletni prezes SPWD, zasłużony dla rozwoju polonijnego ośrodka w Rowville.



8 września Polski Komitet Parafialny w Richmond zaprosił Polonię do **wspólnego świętowania australijskiego Dnia Ojca**. W Obiedzie Parafialnych i zorganizowanych atrakcjach (m.in. biesiada polskiej piosenki, loteria fantowa) wzięło udział ponad 100 osób.

(fot. jezuici.org.au)

10 września pracownicy Biura Opieki „PolCare” uczestniczyli w **SSD Connect Diversity Forum**, organizowanym w Melbourne. Celem wydarzenia była wymiana doświadczeń między poszczególnymi dostawcami programu Service System Development (SSD), finansowanego ze środków Commonwealth Home Support Programme (CHSP) oraz poinformowanie poszczególnych dostawców o rozwijającej się ofercie programu SSD.

(fot. FB PolCare)





W dniach 13–15 września Polonia melbourneńska mogła podziwiać występy znakomitych polskich aktorów: Hanny Śleszyńskiej, Katarzyny Żak, Michała Pieli i Cezarego Żaka. Artyści przyjechali do Australii z przedstawieniem „**Serca na odwyku**”, które prezentowali 14.09 w Glen Eira City Council w Caulfield i 15.09 w Domu Polskim „Syrena” w Rowville. 13 września odbył się recital Hanny Śleszyńskiej i Katarzyny Żak, które wykonały znane polskie piosenki. (fot. Bogumiła Żongołłowicz)



(fot. FB PolCare / FB Dom Polski SYRENA, Rowville)



14 września w Domu Polskim „Syrena” w Rowville odbyła się doroczna **Zabawa Wiosenna Polskiego Wokalno-Tanecznego Zespołu „Łowicz”**.

(fot. GEM Photography)



W ramach ostatnich zajęć w 3. terminie, 14 września, Polska Szkoła im. Marszałka Józefa Piłsudskiego zorganizowała **Dzień Sportu**.

Areną rywalizacji sportowych było al fresco Domu Polskiego „Syrena” w Rowville. W klubowej kawiarence przygotowano dla małych sportowców poczęstunek (hot dogi i pączki) oraz projekcję filmu „Pszczółka Maja”. (fot. FB Polish Saturday School, Rowville)



W dniach 20–22 września w Canberze odbył się **Zjazd Rady Naczelnej Polonii Australijskiej**. Polonię wiktoriańską reprezentowali Grzegorz Machnacki, Anna Cietrzewska, Zygmunt Bieliński OAM, z Federacji Polskich Organizacji w Wiktorii – Teresa Koronczewski i David Babula, z Polskiego Biura Opieki Społecznej „PolCare” – dr Sylwia Greda-Bogusz OAM i Bożena Iwanowski OAM.

(fot. FB Rada Naczelna Polonii Australijskiej)

Pierwszego dnia zjazdu uczestnicy spotkali się w Ambasadzie RP w Canberze, gdzie wręczono medale RNPA zasłużonym działaczom polonijnym. Drugiego dnia zjazdu odbyły się obrady konferencyjne, w tym prelekcje: podsumowanie projektu „Być Polakiem na antypodach” (M. Wray i H. Kurylewski), „Strategiczne nawiązywanie kontaktów dla polskiej społeczności w Australii” (G. Machnacki, T. Dudziński i A. Cietrzewska), „Dobre zarządzanie” (H. Kurylewski), „Bycie istotnym i reagowanie na potrzeby naszej społeczności” (dr R. Czernkowski), „Statut RNPA” (H. Kurylewski, dr R. Czernkowski, A. Cietrzewska). Po obradach, świętowano koncertem i kolacją 40-lecie powstania Rady Organizacji w ACT. Na scenie Klubu Orła Białego w Turner wystąpił Zespół Taneczny „Wielkopolska”. Prezentowana była również wystawa o historii i działalności Rady Organizacji Polonijnych w ACT i jej organizacji członkowskich. Trzeciego dnia zjazdu, ks. Tadeusz Przybylak odprawił Mszę św. w Centrum Katolickim Jana Pawła II w Narrabundah. Po mszy, uczestników ugoszczono poczęstunkiem.



20 września na wydziale Arts Research Initiative on Post-Soviet Space Uniwersytetu Melbournieńskiego odbył się **wykład dr Katarzyny Kwapisz-Williams**, poświęcony obecności Sybiraków i ich potomków we współczesnej historii australijskiej. W spotkaniu wzięli udział m.in. wykładowcy i studenci RIPSS, członkowie Australijskiego Instytutu Spraw Polskich (którego członkiem zarządu jest prelegenta), a także Nina Smenda – ocalała Sybiraczka, członkini Stowarzyszenia Polskich Sybiraków w Wiktorii.

(fot. Alexandra Dunwill)

fot. FB DJ Mark & Modern Beat Entertainment



21 września w Klubie Polskim w Albion odbył się **wieczór prezentacji drużyn juniorskich i seniorskich Western Eagles FC**. O dobrą zabawę na parkiecie zadbał DJ Mark Modern Beat Entertainment.



(fot. FB PolMusicA)

W dniach 22 i 24 września odbywały się **półfinały Konkursu Polskiej Muzyki w Australi PolMusicA**. Do udziału w półfinałach w Canberze i Melbourne, zakwalifikowano 15 uczestników w grupie A, 9 uczestników w grupie B, 6 uczestników w grupie C. Podczas wielkiego finału, który odbędzie się 5 października 2024 w Operze Sydneyjskiej, wystąpi 20 najlepszych uczestników z wszystkich grup wiekowych oraz 5 uczestników Festiwalu Dziecięcego.



26 września w Domu Polskim „Syrena” w Rowville odbyły się **uroczystości jubileuszowe 40-lecia Klubu Polskiego Seniora w Rowville**. Podczas wydarzenia przedstawiono historię i działalność klubu. Były też okolicznościowe przemówienia, gratulacje i występ Zespołu „Rytm”. Przedstawicielki wiktoriańskiej federacji, prezes Elżbieta Dziedzic i wiceprezes Teresa Koronczewski oraz Bożena Iwanowski, dyrektor Polskiego Biura Opieki Społecznej „PolCare” wręczyły okolicznościowe dyplomy dla klubu na ręce prezes Moniki Hołdzie i wiceprezes Krystyny Klepacz. (fot. PCCV)



28 września w Melbourne odbyła się **stanowa konferencja metodyczna na nauczycieli szkół etnicznych z Wiktorii**. Organizatorem wydarzenia była organizacja Community Languages of Victoria. W konferencji wzięli udział nauczyciele szkół polskich zrzeszonych w Dziale Szkolnym federacji. Na zdjęciu od lewej: Beata Rawdanowicz, Magdalena Delpont, Bożena Iwanowski, Klara Rawdanowicz, Katarzyna Tarnowska i Dominika Dziurawicz.

(fot. FB Polish Saturday School, Rowville)

W dniach 27–29 września blisko 70-osobowa grupa członków hufca ZHP Podhale wzięła udział w **wiosennym biwaku „Godzina W”**, który odbył się w Eumeralla Scout Camp w Anglesea. Prelekcje, gry i piosenki przybliżyły uczestnikom (skrzatom, zuchom i harcerzom) historię Powstania Warszawskiego. W wydarzeniu wzięli udział kapelan, ks. Kamil Żyłczyński SChr, który odprawił dwie Msze św.

(fot. FB Divine Mercy Shrine Keysborough)



28 września w Polsko-Australijskim Kościele Adwentystów Dnia Siódmego w Dandenongu odbył się **koncert muzyki klasycznej „Muzyka bez granic”**, organizowany jako wydarzenie towarzyszące Konkursowi Polskiej Muzyki w Australii PolMusicA. Na zdjęciu od lewej: Marek Smalec, Franciszek Zawadzki, prof. Paweł Zawadzki, Haoqing Leo Liu, Louise Turnbull, Konrad Olszewski i Estera Klauza.

(fot. Krzysztof Widuch)

29 września Towarzystwo Polskiej Kultury w Wiktorii zorganizowało doroczny **Dzień Muzyki Polskiej**. Wydarzenie odbyło w Polskim Sanktuarium Maryjnym w Essendon, a wzięli w nim udział Franciszek Zawadzki, Haoqing Leo Liu, Adam Piechocinski i prof. Paweł Zawadzki, którzy wykonali kompozycje Fryderyka Szopena, Antoniego Stolpego, Zygmunta Noskowskiego i Ignacego Feliksa Dobrzyńskiego.

(fot. FB Society of Polish Culture in Victoria)



29 września w Domu Polskim „Syrena” w Rowville świętowano jubileusz stulecia urodzin pani Oli Krzywokulskiej – członkini SPWD, Klubu Seniorów w Rowville, chórów „Syrena” i „Echo”. Podczas uroczystości nie zabrakło przemówień członków rodziny i gości, odczytania listów gratulacyjnych otrzymanych od Króla Karola III oraz od lokalnych i stanowych władz. Uroczystości poprowadził dr Andrzej Markiewicz, prezes SPWD. Jubilatka otrzymała kwiaty i pokolicznościowe prezenty.

fot. Kolaż zdjęć autorstwa Małgorzaty Moszczyńskiej.

MIGAWKI Z OŚRODKÓW ZAJĘĆ DZIENNYCH

SSG ARDEER



Plecenie wianków na powitanie wiosny



Ćwiczenia na proste plecy

SSG BRUNSWICK



Christmas in July – Zabawa: czy rozpoznamy siebie na zdjęciach? – Warsztaty zawiązywania krawatów i apaszek

SSG DONCASTER



Lunch z okazji Dnia Ojca w Manhattan Hotel

CBR DOVETON



Ćwiczenia na oddech

CBR HIGHETT I



Gra w piłkę nożną



Świętowanie urodzin m.in. pana Zbyszka i pani Krysi



CBR HIGHETT II



Spacer – Poznajemy kamienie szlachetne, nieszlachetne i minerały – Powrót pani Marysi z wakacji w Polsce

SSG RELAX



Poznajemy perły i masę perłową

Wycieczka do Fabryki Czekolady na Phillip Island

SSG RESERVOIR



Warsztaty robienia kwiatów z bibuły

Robimy kiszonki

SSG ROWVILLE



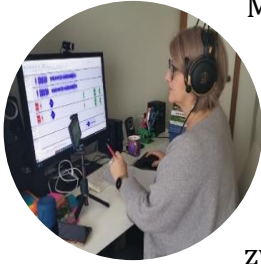
SSG SPORT



Wizyta w biurze „PolCare” w Mt Waverley

Poznajemy tajemnice lawendy

AUDYCJE DLA SENIORÓW W RADIACH SBS I 3ZZZ



Małgosia Żuchowska zaprasza do słuchania miniaudycji dla seniorów, które nadawane są w każdy piątek na antenie radia SBS Polish 93.1 FM oraz w każdą drugą sobotę miesiąca na falach Wieloetnicznego Radia 3ZZZ w Melbourne 92.3 FM.

Od października 2023 liczba polskich audycji w **radiu SBS** została zwiększona do pięciu w tygodniu. Audycje są nadawane w poniedziałek, środę, czwartek, piątek i niedzielę (powtórka) w godzinach 14.00–15.00.

W **radiu 3ZZZ** audycje w języku polskim można słuchać trzy razy w tygodniu: we wtorek (11.00-12.00), w środę (22.00-23.00) i w sobotę (19.00-20.00).

Archiwalne audycje radia SBS Polish dostępne są na Portalu Polonii w Wiktorii na stronie <https://portalpolonii.com.au/?p=3315> (tylko audycje dla seniorów) oraz na stronie Radia SBS <https://www.sbs.com.au/language/polish/en/listen>. Archiwalne audycje radia 3ZZZ znajdziesz na portalu Polscy Jezuici w Melbourne (<https://jezuici.org.au/jezuici-w-radio-3zzz/>) oraz na stronie rozgłośni (<https://www.3zzz.com.au/shows/polish/>).

KALENDARZ WYDARZEŃ X–XII 2024

DATA	WYDARZENIE	LOKALIZACJA	GODZINA
20.09–29.11	Wystawa „Hotel Under a Billion Stars” Jacka Pakuli	Brimbank Gallery w Sunshine	PN-PT 9.00–17.00
19.09–6.12	Wystawa „Forging Identity” Jacka Pakuli	Town Hall Broadmeadows Gallery	PN-PT 9.00–17.00
3.10	Spotkanie z profesjonalistą SPPWA – prelekcja dr Tomasza Rawdanowicza, anestezjologa	Polskie Biuro Opieki Społecznej „PolCare” w Mt Waverley	18.30
4–6.10	Oktoberfest w „Syrenie”	Dom Polski „Syrena” w Rowville	18.00–22.00 (4.10) 16.00–21.00 (5.10) 12.00–17.00 (6.10)
4.10	Wieczór ku czci św. Faustyny	Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Keysborough	18.00–21.15
7.10	Spotkanie Kół Żywego Różańca	Polskie Sanktuarium Maryjne w Essendon	10.00–14.00
12.10	Otwarcie wystawy „Freedom” Polskiej Fundacji Artystycznej	Victorian Artist Society Gallery	19.30
12.10	White Star Dandenong FC Impreza na koniec sezonu	Dom Polski „Syrena” w Rowville	18.30
12.10	Obiad parafialny dla ks. Mariana Szeptaka SChr	Klub Polski w Albion	17.00
13.10	Community Market	Klub Polski w Albion	10.00–15.00
13.10	Koncert PolMusicA	The Rex Theatre w Charlton	13.00

16.10	Zjazd Polskiego Seniora	Dom Orła Białego w Geelong	10.00
19.10	Koncert „Chopin and the Voice” – A. Kogosowski i M. Nowicka	Polskie Biuro Opieki Społecznej „PolCare” w Mt Waverley	18.00
19.10	Kolacja i zabawa parafialna Polskiego Sanktuarium Maryjnego w Essendon	Klub Polski w Albion	18.00
19.10	Polski wieczór	Dom Orła Białego w Geelong	19.00
19.10	Dzień pomocy dla powodzian	Dom Polski „Syrena” w Rowville	11.00–17.00
26.10	Festiwal Szkolny dla szkół zrzeszonych w Dziale Szkolnym federacji	Polskie Biuro Opieki Społecznej „PolCare” w Mt Waverley	10.00–14.00
9.11	Bankiet połączony z koncertem jazzowym	Dom Polski „Syrena” w Rowville	18.30
10.11	XX Festiwal Polski na Federation Square	Federation Square w Melbourne	10.00–17.00
10.11	Akademia Niepodległości Polski z obiadem	Dom Orła Białego w Geelong	14.00
10.11	Community Market	Klub Polski w Albion	10.00–15.00
14.11	Jazz Night „Melodies of memory”	Polskie Biuro Opieki Społecznej „PolCare” w Mt Waverley	18.30
16.11	Kolacja Koncertowa z okazji 106. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości	Klub Polski w Albion	16.30
17.11	Projekcja filmu „Święto Ognia”	Classic Cinema w Elsternwick	Szczegóły zostaną podane na stronie classiccinemmas.com.au
23.11	Impreza dla dzieci z okazji Dnia Edukacji Polonijnej	Dom Polski „Syrena” w Rowville	13.00–17.00
30.11	Zabawa andrzejkowa	Dom Polski „Syrena” w Rowville	18.30
30.11	Zabawa andrzejkowa	Klub Polski w Albion	19.00
30.11	Zabawa andrzejkowa	Ośrodek „Polana” w Healesville	18.00
8.12	44. Targi Polskie – Christmas Fair	Dom Polski „Syrena” w Rowville	10.00–17.00
8.12	Community Market	Klub Polski w Albion	10.00–15.00
8.12	Spotkanie wigilijne	Dom Orła Białego w Geelong	14.00
14.12	Impreza świąteczna dla dzieci	Dom Polski „Syrena” w Rowville	Szczegóły zostaną podane na FB @dompolskisyrena
15.12	Spotkanie opłatkowe dla członków i sympatyków SPWD	Dom Polski „Syrena” w Rowville	16.00
31.12	Bal Sywestrowy	Dom Polski „Syrena” w Rowville	18.30
31.12	Bal Sywestrowy	Klub Polski w Albion	19.00
31.12	Zabawa Sywestrowa	Ośrodek „Polana” w Healesville	18.00

Godziny imprez mogą ulec zmianie. Zachęcamy do sprawdzania aktualności u organizatorów na ich stronach internetowych oraz na fanpejdżach w mediach społecznościowych.



Więcej informacji o wydarzeniach odbywających się w Wiktorii publikowanych jest na profilach organizacji polonijnych na Facebooku oraz w kalendarzu wydarzeń na stronie portalpolonii.com.au.

community MARKET

2ND SUNDAYS OF THE MONTH 10AM-3PM

SEP 8TH **OCT 13TH** **NOV 10TH** **DEC 8TH**

NEW! ALSO INCLUDING CAR BOOT TRASH'N'TREASURE AREA!

FAMILY FRIENDLY • ARTS & CRAFTS • FRESH PRODUCE • ARTISAN BREAD • ORGANICS • LOCAL HONEY
SAUSAGE SIZZLE • MUSIC • CHILDREN'S ENTERTAINMENT • ONSITE RESTAURANT • HAND MADE • MORE!

Albion Polish Club
19 Carrington Dr Albion Vic

ENQUIRIES/ BOOKINGS: vicwestorganics@gmail.com

SOBOTA 26/10 | GODZ. 10-14

SZKOLNY FESTIWAL W MOUNT WAVERLEY

WIELE ATRAKCJI:
POKAZ TALENTÓW | KONKURS WIEDZY | DYSKOTEKA
I PYSZNE JEDZENIE

**BĘDZIEMY WSPÓLNIE ŚWIĘTOWAĆ TYDZIEŃ
DZIECKA I POLONIJNY DZIEŃ DWUJĘZYCZNOŚCI!**

PolMusicA Concert Series 2024

Sat, 28 Sept 2024, 6pm - "Music with no limits" Dandenong Polish Seventh - day Adventist Church 100 James St, Dandenong VIC

Sun, 29 Sept 2024, 12am - Polish Music Day, Polish Marian Shrine, 6/8 Aberfeldie St, Essendon VIC

Sat, 5 Oct 2024, 3pm - "The Spirit of Poland", Sydney Opera House, Utzon Room Bennelong Point Sydney NSW

Sun, 6 Oct 2024, 3pm - Laureate's Concert Polish Club Ashfield, 182 Liverpool Rd, Ashfield NSW

Sun, 13 Oct 2024, 1pm - PolMusicA 2024 The Rex Theater, 30-34 High Street, Charlton VIC 3525

Sun, 10 Nov 2024, 11am - Polish Festival@Fed Square, The Edge, Federation Square Swanston St & Flinders St, Melbourne VIC

www.polmusica.com.au

Kolacja Koncertowa organizowana z okazji 106. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości

Koncert
Ballady o wolności
Karolina Beimcik
jazzowa skrzypaczka i wokalistka

Klub Polski w Albion
sobota, 16 listopada 2024
wejście od godz. 16.00, początek o godz. 16.30

Rezerwacje tel. 03 9569 4020

Organizatory:

Dofinansowanie:

O zawodzie podologa, pasji śpiewania i ucieczce z Wołynia – rozmowa z Marią Trofimiuk

(fragment rozmowy przeprowadzonej w maju 2024)

Justyna Tarnowska [J.T.]: Kiedy przybyła Pani do Australii i jakie były okoliczności emigracji?

Maria Trofimiuk [M.T.]: Do Australii przyjechałam wraz z mężem i trojgiem dzieci w sierpniu 1962 roku. Od 11 lat w Melbourne mieszkała moja siostra Antonina. To ona, a właściwie jej mąż, Zygmunt, gorąco zachęcali nas, abyśmy zamieszkali na antypodach. Byli bezdzietnym małżeństwem i pragnęli mieć obok siebie kogoś z rodziny.



Państwo Trofimiukowie z dziećmi: Markiem, Elżbietą i najmłodszą Basią. Krupski Młyn, Polska (lata 50. XX wieku)

Po przybyciu do Australii jeden dzień spędziliśmy we Fremantle, a po 2-3 dniach przetransportowano nas do Melbourne. Zamieszkaliśmy w drewnianym domku, należącym do mojej siostry i jej męża, zlokalizowanym na rogu Toorak Road i Surrey Road w dzielnicy South Yarra. Domek był w pełni urządzony. Siostra zadbała o wszystko: czekała na nas wypełniona jedzeniem lodówka i pościelone łóżka. Nawet piżamki dla każdego dziecka.

J.T.: Jakie były Pani pierwsze wrażenia z pobytu w nowym kraju?

M.T.: Cieszyliśmy się, że jako młodzi emigranci startujemy z całkiem dobrej pozycji. Mieliśmy wsparcie rodziny i dobre warunki mieszkaniowe, co przy trójce dzieci w wieku szkolnym było bardzo ważne. Z czasem zaczęłam jednak odczuwać, że nie do końca jestem w stanie się przystosować. Brakowało mi wielu rzeczy z Polski m.in. znajomych sklepów i produktów. Sklepy delikatesowe były zlokalizowane w odległych dzielnicach, więc dobrej szynki czy „naszego” chleba trzeba było nauczyć się szukać.

J.T.: To jak w tamtych czasach radziła sobie polska pani domu?

M.T.: W lokalnych sklepach mięsnych były dostępne różne rodzaje mięsa, przeważnie jednak króliki i baranina. Stąd też trzeba było znaleźć europejskiego rzeźnika. Moja siostra, mieszkająca w Armadale, poleciła mi sklep na High Street, gdzie czeski rzeźnik sprzedawał wspaniałe wędliny i mięso krojone tak, jak w Polsce. W sklepie można było dostać m.in. cielęcinę, flaki, czy też wątróbkę.

Mieszkając w dzielnicy South Yarra, raz w tygodniu chodziłam na Prahran Market, gdzie za 2 funty kupowałam cały wózek warzyw i owoców oraz jajka.

J.T.: Kiedy udało się Państwu znaleźć pracę?

M.T.: Rynek pracy na początku lat sześćdziesiątych, był otwarty na pracowników każdej profesji. Trzy miesiące po naszym przyjeździe, w listopadzie 1962,

mąż został zaproszony na rozmowę kwalifikacyjną do Public Works Department. Otrzymał pracę na stanowisku kreślarza. Pracę dostał dzięki wstawiennictwu znajomej, Marii Różyckiej, która pracowała w biurze tej instytucji.

Ja początkowo, oprócz opieki nad dziećmi i zajmowania się domem, pracowałam co drugi dzień w Milk Barze, prowadzonym przez polsko-żydowskie małżeństwo. Pomagałam przy wykładaniu i ustawianiu towarów oraz przy pracach porządkowych. Potem zatrudniłam się u polskiej kosmetyczki, pani Celiny Tarakińskiej, u której sprzątałam jej salon na Toorak Rd. To ona nalegała, żebym poszła na roczny kurs podologiczny (ang. *chiroprady*).

Gdy wyprowadziliśmy się na Kooyong Rd, zatrudniłam się jako gosposia w domu lekarza, który był Polakiem Żydem. Pracowałam w godzinach 9–15, kiedy dzieci przebywały w szkole. Zarabiając 30 funtów tygodniowo (mąż 20 funtów, ja 10 funtów), staraliśmy się odkładać tyle, ile się tylko dało na własny dom. Równocześnie staraliśmy się doksztalać językowo, ale i nie tylko. W tym czasie, wynajęliśmy duży dom z sześcioma pokojami. Odnajmowaliśmy lokatorom trzy pokoje, dzięki czemu nasz czynsz był minimalny.

W tamtym okresie zdecydowałam się pójść do szkoły wieczorowej na roczny kurs profesjonalnej pielęgnacji stóp. Było to połączenie wiedzy z dziedziny kosmetyki (ang. *pedicure*) i medycyny (ang. *podiatry*). Kurs kosztował 100 funtów i – jak się później okazało – przyczynił się do tego, że zostałam profesjonalną podologką.

J.T.: Proszę opowiedzieć, jak rozwinęła się Pani kariera zawodowa.

M.T.: W latach 60. ubiegłego stulecia podiatrya i podologia zaczęły się prężnie rozwijać w Australii. Pojawiło się bowiem zapotrzebowanie na świadczenie profesjonalnych usług pielęgnacji stóp u

ludzi z różnymi potrzebami (m.in. sportowców, weteranów wojennych itd.). W latach siedemdziesiątych na uniwersytecie w Melbourne powstał nawet kierunek medycyny sportowej i podiatryi.

Australijczycy nie mieli pojęcia, że można tak kompleksowo dbać o stopy. Przez brak odpowiedniego systemu ogrzewania domów i mieszkań – ogrzewało się jedynie kominkami, przenośnymi piecykami tzw. nafciami i piecami gazowymi – wiele osób miało odmrożone palce i łydki. Po zastosowanym zabiegu i leczeniu ludzie przekonywali się, że noszenie normalnego obuwia może być przyjemne a cierpienie nie musi być codziennością.

Kurs ukończyłam w 1964 roku. Zaś w 1965 roku zaczęłam pracę w salonie piękności u Myera. W salonie tym były fryzjerki, kosmetyczka i dwie pedikiurzystki. Pierwsze 3 lata pracowałam na pełen etat, a dwa ostatnie lata przez 4 dni w tygodniu. W 1968 roku otworzyłam mały gabinet pielęgnacji stóp w swoim domu. Mąż zaaranżował w tym celu część pralni. W moim domowym gabinecie podologicznym znajdowały się wszystkie niezbędne podłączenia i przyrządy, w tym stacja do dezynfekcji sprzętu. Raz do roku, inspektor wydziału zdrowia, dr Wiśniewski, sprawdzał gabinet pod względem technicznym i wystawiał zaświadczenie, że lokal spełnia wszystkie niezbędne normy. Takie zaświadczenie było potrzebne, aby utrzymać rejestrację usług i przedłużyć ubezpieczenie firmy.

Wraz z mężem i dziećmi rozdawaliśmy ulotki, aby pozyskać nowych klientów. Przyjmowałam ich w dzień wolny od pracy w Myerze.

J.T.: Otwarcie własnego salonu to był odważny krok dla młodej matki?

M.T.: Owszem. Do podjęcia takiej decyzji skłonił mnie pośrednio mój pracodawca. W 1970 roku mąż chciał jechać do Polski.

Wiedząc, że podczas jego nieobecności będę musiała utrzymać rodzinę i dom, poprosiłam w Myerze o podwyżkę, której nie dostałam.

Gdy mąż załatwił już wszystkie formalności związane z podróżą, wypowiedziałem umowę o pracę. Zdziwionemu szefowi powiedziałam, że nie trzeba mi dodatkowych zajęć bo i tak mam dużo pracy w domu. Szefostwo na koniec zachowało się jednak profesjonalnie i dostałam list z podziękowaniem za pracę.

J.T.: Jak rozwinął się Pani własny biznes?

M.T.: Gdy w 1970 roku odeszłam z Myera, moi stali klienci zaczęli przyjeżdżać do mojej „domowej” praktyki. Niektórzy przyjeżdżali do Springvale nawet z Oakleigh i Clayton. Dziennie przyjmowałam po kilku klientów. Byli to głównie Australijczycy.

Wielu z moich klientów było weteranami wojskowymi, którzy od rządu australijskiego dostawali vouchery – książeczki z kuponami na 6 wizyt u podologa. Po zrealizowanej wizycie, podpisane kwitki wysyłałam do Veteran Affair. Na ich podstawie otrzymywałam wynagrodzenie. I to nie małe. Pracując dwa dni w tygodniu, zarabiałam więcej niż przez tydzień u Myera.

Aby poszerzyć wiedzę i warsztat pracy, co miesiąc uczestniczyłam w szkoleniach i prelekcjach. Odbyłam kursy: farmakologiczny, jak zakładać pończochy na nogi z żyłakami, o wkładkach do butów przeciwdziałających płaskostopiu, czy też o usuwaniu wrośniętych paznokci przy asyście anestezjologa. Tego ostatniego zabiegu w rzeczywistości nie wykonywałam, bo wymagał on obecności anestezjologa.

Ciągłe doszkalanie się było niezbędne, zwłaszcza gdy epidemia AIDS rozprzestrzeniła się z Afryki na pozostałe kontynenty. W 1973 roku podstawowy,

roczny kurs podiatryczny został przekształcony w 3-letnie studia, a kwestie bezpieczeństwa zdrowotnego przy świadczeniu usług pielęgnacyjnych stały się kwestią kluczową.

J.T.: Jak długo pracowała Pani w zawodzie podologa?

M.T.: Do roku 1987, kiedy to pojechałam do Polski. Podczas mojej nieobecności zastępował mnie kolega, którego poprosiłam o to, aby „zaopiekował” się moimi kilkoma klientami. Jak wróciłam, zastałam – delikatnie mówiąc – bałagan. Uporządkowałam sprawy z myślą, że muszę jednak zamknąć biznes i skupić się na opiece nad mężem, u którego w tamtym okresie zdiagnozowano chorobę Parkinsona.

Biznesu ostatecznie nie zamknęłam, jednak znacznie ograniczyłam swoją działalność. Klientów obsługiwałam wyłącznie w piątki. Jeździłam do pensjonariuszy Domu Polskiego Emeryta do Bayswater lub do szpitali. Tam, gdzie mnie wezwano.

J.T.: Jak wyobrażała sobie Pani Australię?

M.T.: Zanim jeszcze wyemigrowałam, Australię postrzegałam jako kraj dostatni. Siostra przysyłała mi wspaniale paczki. Otrzymywaliśmy rzeczy, o których ludzie w Polsce mogli tylko pomarzyć. Odżywki dla dzieci (Milo, Ovaltine, Ectavite), kakao, piękne sukieneczki dla dziewczynek. Przesyłała mi nawet modne w tamtym okresie pończochy ze szwem z tyłu. Po jednej w liście, bo para nigdy by nie dotarła.

Myślałam, że w Australii jest ciepło. Jakie było moje zaskoczenie, jak okazało się, że zimy bywają chłodne. Byliśmy młodymi ludźmi, wiecznie zajętymi, więc zimna tak bardzo nie odczuwaliśmy. Chociaż pamiętam, że wieczorami wsadzałam termofory pod kołdry, aby się nieco nagrzało i przyjemniej kłaść się było do łóżka.

Zaczynając pracę w nowym kraju i odkładając grosz do grosza zobaczyliśmy, że jesteśmy w stanie zapewnić naszym dzieciom godne życie. Zapewnić im bezpieczny dom. I na tym skupiliśmy nasze starania.

J.T.: Kiedy mogliście pozwolić sobie na zakup własnego domu?

M.T.: Tak, jak wspominałam, początkowo (przez pierwszy rok) mieszkaliśmy w domu należącym do siostry i szwagra. Potem, wynajęliśmy dom na Kooyong Road, o którym już wspominałam. Pieniądze z wynajmu pokrywały nam koszty utrzymania domu, dzięki czemu mogliśmy więcej oszczędzać. Oszczędzanie to był nasz priorytet, bo chcieliśmy kupić sobie coś własnego.

Jeszcze jak mieszkaliśmy w dzielnicy South Yarra, kupiliśmy sobie czarno-biały telewizor, aby słuchać Erica Pearce'a – wspaniałego prezentera, który w sposób niezwykle zrozumiały przedstawiał wiadomości. Szwagier zrobił nam jednak wyrzut, mówiąc: „To wy już musicie mieć własny telewizor, zamiast oszczędzać”. Spodziewał się także, że w pierwszej kolejności, zwrócimy im choć część pieniędzy, jakie przeznaczyli na opłacenie podróży statkiem dla naszej 5-osobowej rodziny.

Zrobiło nam się przykro. Niby mąż w weekendy pomagał szwagrowi w jego biznesie, ale nie zdawaliśmy sobie sprawy z tego, że chcieliby, abyśmy zwrócili im szybko te pieniądze. Bardzo zależo nam na utrzymaniu dobrych kontaktów z siostrą i szwagrem, więc w dość krótkim czasie udało nam się zbierać tę kwotę i oddaliśmy dług szwagrowi.

Nasz pierwszy dom w Springvale kupiliśmy w 1968 roku za 3500 funtów/12 tys. dolarów. Wyposażyliśmy go prawie w całości używanym sprzętem AGD (np. lodówka, pralka). W roku 1971 kupiliśmy

wiekszy dom, bardziej odpowiedni do urzędnika gabinetu.

J.T.: Czym zaskoczyła Panią Australia? W jaki sposób różnice kulturowe wpłynęły na Wasze życie?

M.T.: Byliśmy w nowym miejscu, więc musieliśmy nauczyć się nowych reguł współżycia z tutejszymi ludźmi. Nie było to ani łatwe ani nie do końca dla nas zrozumiałe.

Pamiętam wakacje szkolne, lato '62. Wraz z siostrą wybrałam się do sklepu odzieżowego Fossey's Stores, mieszczącego się na rogu Chapel St i Commercial Rd. Chciałyśmy kupić strój kąpielowy dla moich córek. Z wybranymi ubraniami podeszłyśmy do kasy. Oczywiście rozmawiałyśmy po polsku. W pewnym momencie ekspedientka zwróciła nam uwagę, że mamy mówić po angielsku. Wtedy, moja siostra Tosia odpowiedziała jej, że jestem w Australii dopiero 2 miesiące, więc nie zdążyłam się jeszcze nauczyć języka. Zostawiłyśmy to, co chciałyśmy kupić i wyszłyśmy ze sklepu. Bardzo mnie to zabolowało. Rozpłakałam się. Ogólnie, w tamtych czasach lepiej było nie mówić w swoim języku w miejscach publicznych.

Druga sytuacja, która utkwiała mi w pamięci to moja wizyta w pubie. Było to dwa tygodnie po naszym przyjeździe do Australii. Do siostry mieli przyjść w odwiedziny goście, państwo Różyccy i Rosenthalowie. Siostra wysłała mnie zatem po piwo do sklepu. Do polskiej siatki włożyłam butelki na wymianę i poszłam do pubu, do którego wejście było na rogu ulic Chapel St i Toorak Rd. Po wejściu skierowałam się w stronę kontuaru i postawiłam na ladzie puste butelki. Łamaną angielszczyzną poprosiłam o dwa piwa. Nawet nie zauważyłam – bo powietrze było szare od dymu papierosowego – że nagle wszystkie rozmowy umilkły i każdy z gości zwrócił uwagę w moją stronę. Dla niewtajemniczonym wyjaśnię, że w latach

60. ubiegłego wieku pub był miejscem zarezerwowanym tylko dla mężczyzn. Barman, trzymając fason, uprzejmie odpowiedział mi: „Droga Pani, wejście dla pań jest tuż za rogiem. Tutaj nie przyjmujemy butelek”. Nie do końca wtedy zrozumiałam, co ten facet mi odpowiedział. Zamiast pójść po piwo, wróciłam z płaczem do domu. Moja biedna siostra czuła się winna, że nie powiedziała mi, gdzie konkretnie mam pójść kupić piwo.

J.T.: Kiedy włączyła się Pani w życie polonijne?

M.T.: Zacznę od tego, że dom siostry Antoniny i szwagra Zygmunta Hofmanów, polskiego Żyda, był miejscem bardzo gościnnym. Ich znajomi i przyjaciele z czasem zostali także naszymi znajomymi. Byli to ludzie wykształceni (m.in. lekarze, dentyści, inżynierowie), którzy po wojnie zdecydowali się na emigrację. Wiele małżeństw było mieszanych, polsko-żydowskich. Na początku swojego pobytu w Melbourne poznaliśmy Ewę i Gwidona Boruckich, Maxa i Lalę Rosenthalów, Marylę Szpilrajn. Basię Schenkel i wielu innych znajomych. Wciąż utrzymuję kontakt z Lalą, która była pierwszą osobą poznaną w Australii. Odwiedzam ją w domu opieki, w którym obecnie mieszka. Niedługo Lala skończy 99 lat.

Moja siostra była członkinią i dobrą duszą Polskiego Koła Kulturalno-Artystycznego, współzałożonego przez barona Żerdzickiego, a któremu przez wiele lat prezesował Gwidon Borucki. Należała także do kabaretów „Perskie Oko” i „Wesoła Kookaburra”. Stąd też dane nam było poznać państwa Gawrońskich i Kwaśniewskich.

W późniejszym okresie nowych znajomych, głównie Polaków, poznaliśmy m.in. w Ośrodku Młodzieżowym „Polana” w Healesville, Kole Techników i Profesjonalistów w Wiktorii – do którego należał mój mąż, harceście – do którego

należał syn Marek, czy też zespole „Polonez”, w którym w latach 1968–1974 tańczyli Lala i Marek. Z mężem uczestniczyliśmy w słynnych Balach Świętojańskich, organizowanych przez Koło Techników, a nasze córki wzięły udział w Balu Debiutantek. Wejście w życie polonijne pozwoliło nam nawiązać nowe znajomości i przyjaźnie, które przetrwały lata.



Nasz pierwszy Bal Świętojański (1962 lub 1963). Od prawej: Antonina Hofman, Henryk Trofimiuk, Maria Trofimiuk

J.T.: Kiedy rozpoczęła się Pani działalność na „Polanie”?

M.T.: Gdy w drugiej połowie lat 60. XX wieku zaczął powstawać Ośrodek Młodzieżowy „Polana”, moja siostra trochę pomagała przy organizacji kolonii. Początkowo tylko przywoziłam swoje dzieci na „Polanę” i zabierałam je po zakończeniu kolonii. Oczywiście, aktywnie uczestniczyliśmy w festynach, z których dochód był przeznaczony na rozbudowę infrastruktury ośrodka, jak również w niedzielnych Mszach św. odprawianych na „Polanie” przez ks. Słowika lub ks. Nowickiego. Jednak aktywniej zaczęłam działać na rzecz ośrodka dopiero w latach 70. Wtedy też byłam członkiem komitetu Związku Polaków w Melbourne.

Na „Polanie” poznałam rodziny Dutkowskich, Wasylkowskich, Królikowskich, Kuriatów, Sadurskich i Zdanowiczów, z którymi połączyła nas wspólna praca społeczna i relacje przyjacielskie.

J.T.: Jak wyglądały kolonie w pierwszych latach ich organizacji?

M.T.: Początkowo, zanim wybudowano domki, wypoczynek letni organizowany był pod namiotami. Razem z innymi mamami uczestników pomagałyśmy w kuchni przyrządzając jedzenie. Posiłki podawano na zewnątrz. Pamiętam do dzisiaj, jak z gałązkami stałyśmy nad dziećmi i odganiałyśmy zwabione zapachami muchy. Pamiętam również, jak z Franią Pindel w czasie festynu nie mogłyśmy nadążyć ze smażeniem racuchów z jabłkami.

Gdy postawiono domki i łazienki warunki zakwaterowania stały się bardziej komfortowe. Przez wiele lat ośrodek był przeznaczony tylko na dzieci i młodzieży, nie tylko polskiej, ale również australijskiej. Atrakcyjność miejsca i rekomendacje sprawiały, że „Polana” cieszyła się dużym zainteresowaniem. Razem z Teresą Jevtovic przez ponad 10 lat byłyśmy odpowiedzialne za rezerwacje. Jako, że pracowałam z domu, odbierałam telefony. Teresa zaś, uzgadniała warunki rezerwacji i wysyłała wynajmującym niezbędne do uzupełniania formularze.

J.T.: Wielu z naszych czytelników pamięta Panią z Chóru „Syrena”. Skąd pomysł na dołączenie do chóru?

M.T.: Śpiewać lubiłam od małego. Będąc małą dziewczynką, chodziłam po polu i śpiewałam wniebogłosy. Chciałam śpiewać i w ten sposób ćwiczyłam swój głos. Ucząc się w gimnazjum w Bytomiu, na weekendy przyjeżdżałam do domu. Przy domowych porządkach towarzyszyło mi radio. Ile sił w sercu śpiewałam przeboje Ireny Santor i Sławy Przybylskiej. Słuch miałam raczej dobry.

Jak dołączyłam do „Syreny”? W ramach zakrojonych na szeroką skalę przygotowań do koncertu „List do Papieża”, w „Tygodniku Polskim” ukazało się ogłoszenie o naborze nowych chórzystów do „Syreny”.

Odpowiedziałam na ogłoszenie dyrygenta, Zygmunta Nowaka. Przesłuchanie przeszedłam pozytywnie i dołączyłam do grupy altów. Co poniedziałek jeździłam do miasta na próby.

J.T.: Jakie wydarzenia z działalności Chóru „Syrena” szczególnie utkwiły Pani w pamięci?

M.T.: Nasz chór brał udział w wielu koncertach i uświetniał wydarzenia religijno-patriotyczne. Często występowałyśmy przed gośćmi z Polski, odwiedzającymi Polonię australijską. Gdy przyjeżdżali biskupi śpiewaliśmy po łacinie „Ecce Sacerdos Magnus” i „Sancta, Sancta Maria”, i „Ave Verum” Mozarta.

W pamięci utkwił mi także pobyt Chóru KUL-u w Melbourne w 1996 roku. Dla gości z Lublina zorganizowaliśmy bal w Domu Polskim „Syrena” w Rowville, podczas którego wspólnie zaśpiewaliśmy „Wesele sieradzkie”. Goście ubrani byli w swoje oficjalne stroje estradowe, my zaś wystąpiliśmy w balowych sukienkach i garniturach.



Koncert upamiętniający 50. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego. National Theatre na St Kildzie (1994)

Co roku śpiewaliśmy Mękę Pańską podczas nabożeństwa wielkopiątkowego w Polskim Sanktuarium Maryjnym w Essendon. Uczestniczyliśmy też w dorocznym koncercie kolęd, odbywającym się dla wszystkich parafian w kościele św. Ignacego

w Richmond. Wspólnie z Chórem „Arka” często śpiewaliśmy słynną pieśń „Adeste Fidelis”.

J.T.: Klub Polskiego Seniora w Mount Waverley to kolejna organizacja, z którą była Pani związana przez długie lata.

M.T.: Chociaż w Klubie na dobre zaczęłam działać dopiero po roku 2005, miałam możliwość – na zaproszenie Tadeusza Kuriaty – uczestniczyć w spotkaniu inicjującym jego działalność, które odbyło się w sali urzędu dzielnicy Glen Waverley w 1991 roku. W spotkaniu tym wzięło udział 30 osób.

Po śmierci męża w 2002 roku starałam się na nowo zorganizować sobie codzienność. Sprzedałam nasz dom w Springvale i przenieśliśmy się do mniejszego domu w Berwick. W 2003 roku Hanka Kuszell zachęciła mnie do przyścia do Klubu. I tak już zostałam.

25 lipca 2012 roku, już jako prezeska Klubu, świętowałam z koleżankami i kolegami 20. rocznicę jego istnienia.



Zabawa na zakończenie karnawału w Klubie Seniora w Mt Waverley (22 lutego 2017)

J.T.: Czego nauczyła Panią Australia i Australijczycy?

M.T.: Tolerancji i cierpliwości. Przyjeżdżając z Polski do Australii musieliśmy się nauczyć spokojniejszego trybu życia. Przestaliśmy się wreszcie martwić, jak związać koniec z końcem.

W Australii nauczyłam się także życia we wspólnocie. W Polsce zazwyczaj spotykało się tylko w kręgu rodzinnym i sąsiedzkich. Tu zaś, od zawsze istniało wiele grup społecznych, które zachęcały swoich członków do robienia razem różnych aktywności. Ten sposób spędzania czasu bardzo przypadł mi do gustu. Lubiłam i lubię robić coś w grupie: grać, śpiewać, pracować. Śp. Zbigniew Leman nauczył mnie gry w brydża. Niezwykle miło wspominam godziny spędzone na rozgrywkach brydżowych naszej 4-osobowej grupy, spotykającej się przeszło 10 lat.

J.T.: Jest Pani seniorką aktywnie korzystającą z życia. Czy uważa Pani Australię za przyjazne seniorom miejsce?

M.T.: Tak. Australia oferuje seniorom bardzo wiele zróżnicowanego wsparcia. Oprócz dobrej opieki zdrowotnej, osoby starsze mogą korzystać z wielu programów społeczno-integracyjnych. Każdy, kto chce pozostać jak najdłużej w swojej społeczności i komu pozwala na to zdrowie może zaangażować się i w pełni korzystać z zajęć, wycieczek i innych działań.

Od lat należę do grup zajęć dziennych, w ramach których organizowane są różne aktywności wspierające zainteresowania seniorów, rozwijające ich wiedzę i sprawność fizyczną. Z racji na trudności z poruszaniem się, obecnie chodzę tylko do grupy Centre Based Respite w Doveton. W przeszłości uczęszczałam także do Social Support Group w Rowville. Od wielu lat należę też do Klubu Polskiego Seniora w Rowville.

Zachęcamy do przeczytania całego wywiadu z Marią Trofimiuk, jak i pozostałych rozmów, które znajdują się w zakładce „Wasze historie” na Portalu Polonii w Wiktorii portalpolonii.com.au.

Fake newsy: co to są fałszywe informacje?



fot. Joshua Miranda (pexels.com)

Użytkownik Internetu otoczony jest dramatycznymi nagłówkami, intrygującymi obrazami i reklamami konkurującymi o jego uwagę. Oprócz faktów i pouczających wiadomości, są również te fałszywe. W historii zawsze istniały błędne informacje, propagandowe i zmyślane historie, ale teraz fałszywe wiadomości mogą rozprzestrzeniać się znacznie szybciej i szerzej dzięki internetowi i serwisom społecznościowym.

Fake newsy to fałszywe newsy, które mają na celu wpłynąć na to, jak myślisz, działasz lub głosujesz. Istnieją różne rodzaje fake newsów, w tym:

SATYRA – wiadomości wymyślane i mające być traktowane jako żart, ale mogą być mylące, gdy są udostępniane przez osoby, które nie rozumieją ich komicznej natury lub tego, że są wyrwane z kontekstu. Betoota Advocate (www.betootaadvocate.com) to świetny przykład australijskiej satyrycznej witryny informacyjnej.

FAŁSZYWE NAGŁÓWKI PRZYCIĄGAJĄCE UWAGĘ — zaprojektowane tak, aby zachęcić do kliknięcia, a gdy to zrobisz, przenoszą cię do artykułu niezwiązanego z nagłówkiem. To jest znane jako „clickbait”. Typowe przykłady nagłówek clickbait to: „Nie uwierzysz, jak teraz wygląda Olivia Newton-John!” lub „Ta kobieta zarobiła 550 000 dolarów, pracując w domu — dowiedz się jak!”.

DEZINFORMACJA – fałszywe lub niedokładne informacje celowo tworzone w celu oszukiwania ludzi i wspierania określonego punktu widzenia. Ten rodzaj fake newsów może często wykorzystywać filmy i zdjęcia, które zostały w jakiś sposób zmanipulowane.

Istnieje różnica między celowo wprowadzającymi w błąd informacjami a prawdziwymi błędami. Uczciwe błędy w sprawozdawczości mogą się zdarzyć i zazwyczaj zostają poprawione. Jednak historie zawierające fałszywe informacje, w celu wsparcia pewnego punktu widzenia, mogą być szkodliwe, gdy są udostępniane online.

Jak rozprzestrzeniają się fałszywe wiadomości?

Czy słyszałeś historie o protestujących w Sydney, którzy zostawili po sobie mnóstwo śmieci, lub o tym, że koronawirus to broń biologiczna wypuszczona przez USA? Są to fałszywe wiadomości, które bardzo szybko rozprzestrzeniają się w Internecie lub „stają się wirusowe” (tzw. wirale / viral).

Media społecznościowe stały się źródłem wiadomości dla niektórych osób. Witryny takie jak Facebook i Twitter ułatwiają udostępnianie fałszywych wiadomości. Wystarczy kliknąć

„udostępni” lub „polub”, aby historia lub obraz dotarły do wielu osób i stały się popularne w ciągu kilku godzin. Ludzie chętniej dzielą się historiami, które potwierdzają to, co już myślą. A w czasach kryzysu fake newsy rozprzestrzeniają się szybciej, ponieważ mogą grać na naszych lękach i niepokojach.

Jak rozpoznać fake newsa?

1. **Sprawdź źródło.** Czy jest to renomowany serwis informacyjny, strona satyryczna, a może grupa na Facebooku? Zastanów się również, w jaki sposób znalazłeś artykuł. Czytaj ostrożnie, jeśli znalazłeś artykuł w serwisie społecznościowym.
2. **Sprawdź adres internetowy witryny informacyjnej.** Niektóre witryny z fałszywymi wiadomościami używają podobnego adresu internetowego do autentycznych witryn informacyjnych (np. abcnews.com.co to fałszywa witryna, która próbuje naśladować prawdziwą witrynę ABC News, abc.net.au).
3. **Sprawdź autora.** Kto napisał artykuł? Czy jest wiarygodny? Czy ma jakąś historię działalności? Poszukaj dalszych informacji o tej osobie, aby sprawdzić, czy coś jeszcze napisała i czy artykuł został opublikowany przez renomowane serwisy informacyjne.
4. **Sprawdź dowody.** Pamiętaj: opinie to nie fakty! Czy artykuł jest oparty na faktach czy opinii? Kim są źródła autora? Brak dowodów może oznaczać, że jest to fałszywa historia.

Co możesz zrobić?

Nie pozwól, aby fałszywe wiadomości powstrzymały Cię przed czerpaniem przyjemności z surfowania po Internecie. Świadomość istnienia fałszywych wiadomości to krok w kierunku zachowania rozsądku podczas surfowania w sieci. Czerp wiadomości z zaufanych serwisów informacyjnych. Analizuj to, co czytasz. Jeśli przeczytasz artykuł, co do którego nie masz pewności, zweryfikuj fakty na specjalnie stronie internetowej, stworzonej do weryfikacji informacji. Polecamy strony:

AUSTRALIA

- **RMIT ABC's Fact Check** – strona sprawdzająca prawdziwość twierdzeń polityków, osobistości publicznych, grup interesu i instytucji zaangażowanych w debatę publiczną <https://www.abc.net.au/news/factcheck>
- **Snopes** – internetowe źródło informacji nt. legend, mitów, plotek i dezinformacji <https://www.snopes.com/>

POLSKA

- **Demagog** – pierwsza w Polsce organizacja fact-checkingowa. Sprawdza wypowiedzi polityków. Walczy z fejkami. Edukuje <https://demagog.org.pl/>
- **Konkret24** – sprawdza informacje dziennikarskie <https://konkret24.tvn24.pl/>

Opracowała Justyna Tarnowska na podstawie artykułu „How to spot fake news online” (<https://beconnected.esafety.gov.au/topic-library/articles-and-tips/how-to-spot-fake-news>) i tematycznych artykułów znalezionych w Internecie.s

Biuro Opieki Społecznej PolCare służy profesjonalną pomocą Polakom mieszkającym w aglomeracji Melbourne. Realizujemy rządowe programy:

Home Care Packages (HCP) – Program pomocy dla osób starszych

National Disability Insurance Scheme (NDIS) – Program pomocy dla osób niepełnosprawnych

Polish Community Volunteering Program – Program wolontariatu opiekuńczego w domach opieki oraz dla seniorów posiadających pakiet HCP

Commonwealth Home Support Programme (CHSP):

Social Support Group i Centre Based Respite

programy ośrodków zajęć dziennych dla seniorów

Domestic Assistance, Transport, Meals

programy wsparcia dla osób starszych

Social Support Individual

„Przyjacielskie wizyty” w domach klientów i kontakt telefoniczny (wolontariusze),

Telelink, pomoc w zakupach (pracownicy)

Home Maintenance and Light Gardening

drobne naprawy w domu i lekkie prace w ogrodzie

Flexible Respite

opieka zastępcza w domach (24h), w respite house

w Crib Point lub w grupach (CBR)

Personal Care

pomoc przy myciu, pielęgnacji i ubieraniu się

 03 9569 4020

 7-8/14 Lionel Road
Mt Waverley Vic. 3149

PN-CZW 8.00–16.30

PT 9.00–15.00

RESPITE HOUSE

Pensjonat Pod Różą

- Pobyty dzienne w godz. 10.00 –15.00
- Pobyty kilkudniowe i weekendowe
- Dwujęzyczny, wykwalifikowany personel i wolontariusze
- Obiekt z ogrodem, dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami
- Atrakcje turystyczne
- Możliwość transportu tam i z powrotem
- Zajęcia majsterkowicza dla panów



Crib Point, Mornington Peninsula



 pccv.org.au

 info@pccv.org.au

 facebook.com/pccvinc



 polcare.org.au

 info@polcare.org.au

 facebook.com/POLCARE